Rok. II. Sierpień, 1884. Nr. 2.

ECHO
TRZECIEGO ZAKONU
Św. O. Franciszka.

Wychodzi w zeszytach miesięcznie i kosztuje rocznie:

w Krakowie 50 centów;
z przesyłką do Austryji 65 centów, i Niemiec 1 m. 50 fen.

Pojedynczy zeszyt w Krakowie 5 cent.,
z przesyłką 7 ct. = 14 fen.

Redaktor: Ks. LEON, Kapucyn.
Wydawca: Dr. Władysław Miłkowski.

REDAKCYJA i ADMINISTRACYJA
w KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.

SPS RZECZY.

O Tercyjarstwie.

(Dokończenie.)

§. 8.

„Tercyjarze w życiu codziennem powinni się starać świecić dobrym przykładem, oraz spełniać wszelkie uczynki pobożne i miłosierne, jak i to wszystko, co szlachetne, popierać. Książek i dzienników takich, które sieją zgorszenie, nietylko w domach swoich trzymać, ale i swoim podwładnym nie powinni pozwalać czytać“.

Dwie rzeczy w tym paragrafie są przepisane:

1) Przykład cnót wszelkich, oraz popieranie wszystkiego, co szlachetne. Jezus Chrystus do wszystkich chrześcijan mówi: „*Niechaj świeci światłość wasza, jako świeca na świeczniku, aby inni, widząc wasze dobre uczynki, wielbili Ojca, który jest w niebiesiech*“. Jeśli te słowa odnoszą się do wszystkich chrześcijan, jakże daleko słuszniej należy je stosować do tercyjarzów, bę-

dących naśladowcami wielkiego pokutnika świętego Franciszka. W domu i po za domem, tercyjarz, dla swych domowników i obcych osób, powinien być wzorem i przykładem tych wszystkich miłych cnót i uczynków miłosiernych, jakich przykład dał nam Jezus Chrystus i św. Franciszek.

2) Któż nie pojmuje, jak mądrym i roztropnym jest przepis, zabraniający tercyjarzom trzymania i czytania książek złych, romansów, powieści lekkomyślnych, i podobnych wierszów, oraz dzienników czyli gazet, pisanych w kierunku przeciwnym naszej świętej wierze i moralności chrześcijańskiej, lub takich dzienników, które pod pozorem dobrego humoru i zabawy, przekraczają granice chrześcijańskiej miłości, szarpią sławę bliźniego. A ileż to dzisiaj mamy takich dziennikarzów i literatów, bez zasad religijnych, którzy, nie mogąc w inny sposób zarobić sobie na utrzymanie, biorą się do pisania, i drukują najbezecniejsze rzeczy, w których poniewierają wiarę, uczciwość czyli moralność chrześcijańską. Nie znając zasad katechizmu, piszą przeróżne niedorzeczności przeciwko wierze, Kościołowi, papieżowi, biskupom i kapłanom. Ośmieszają praktyki religijne, nabożeństwa i życie zakonne. Powstają przeciw nieśmiertelności duszy, a nawet ośmielają się wątpić

o istnieniu samego Boga. Z małym wyjątkiem taki jest ogólny kierunek gazeciarstwa i dziennikarstwa dzisiejszego. To samo można powiedzieć prawie i o całém dzisiejszém powieściopisarstwie i o sztukach teatralnych i o poezyi. Materyjalizm, dogodzenie zmysłom i ciału, oto cel, który wskazuje wielu dzisiejszych, tak zwanych pisarzów. Jakże to wielką niemoralność rozsiéwają w świecie tak zwane ogłoszenia, umieszczane na ostatniéj stronnicy gazet! I nie robią sobie z tego powodu skrupułów wydawcy dzienników, lecz, dla marnego zysku, dla zarobku, rozszérzają nawet zbrodnicze przeciw naturze grzéchy. I nié ma nikogo, ktoby przeciw temu podniósł głos oburzenia, ktoby stanął w obronie chrześcijańskiéj moralności, tak nikczemnie poniewiéranéj! Czyż takie pisma i książki, mogą czytywać tercyjarze? czy mogą je przechowywać? Wszak to jest okropna trucizna, gorsza, aniżeli ta, co truje ciało; ona bowiem truje i zabija ducha. Takie redakcyje i drukarnie — to kuźnie piekielne, gdzie się najstraszliwsza wyrabia trucizna dla ducha ludzkiego. Jeżeli Jezus Chrystus powiedział, że zgorszycielowi lepiejby było kamień u szyi uwiązać i wrzucić go do głębi morskiéj, aniżeli że zgorszy jednego z niewinnych, to co powiedzieć o tych trucicie-

lach, nie już jednostek, ale tysięcy, ale milijonów? I nie tylko im b i a d a, ale i b i a da społeczeństwu, które obojętnie na to patrzy, kupuje, czyta, a co najwięcej po cichu narzeka, a nie ma odwagi ukrócić samowoli szaleńców.

§. 9.

„Tercyjarze powinni się starać, aby stosunki ich tak z tercyjarzami jak i z innémi osobami były oparte na miłości, a wszelkie nieporozumienia, gdzie tylko mogą, powinni się starać łagodzić.

Do chrześcijan powiedział Zbawiciel nasz Jezus Chrystus: *„Potém poznają, żeście uczniami moimi jeżeli się wzajemnie miłować będziecie“*.... A na innem miejscu: *„Kto nie miłuje, zostaje w śmierci“*. I znowu, że: *kłamcą jest, kto mówi, że kocha Pana Boga, a bliźniego swego nienawidzi“*. Jeżeli te słowa wyrzekł Jezus Chrystus do wszystkich chrześcijan, to tém więcéj odnoszą się one do tercyjarzów. Jako podstawę doskonałości tercyjarskiéj żądał święty Franciszek, aby każda osoba, pragnąca należéć do trzeciego zakonu, zanim to uczyni, piérwéj szczérze pojednała się z wszystkiémi sobie niechętnémi osobami. Jużto samo daje nam poznać, jak wielkim duchem miłości, zaparcia i pokoju powinni

się tercyjarze kierować. Dlatego to Innocenty XI, papież, zachęca wszystkich tercyjarzów, aby się stali pośrednikami pomiędzy tymi, co są w niezgodzie. Słusznie też Ojciec święty Leon XIII., papież, przypomina tercyjarzom, w niniejszym paragrafie, obowiązek miłości wzajemnéj i pragnienie zgody ogólnéj, jaka powinna panować wśród społeczeństwa chrześcijańskiego, a tém więcéj wśród braci zakonnéj.

§. 10.

„*Przysięgi nie powinni nigdy składać, chyba w konieczności. Powinni unikać rozmów nieprzyzwoitych i żartów nieskromnych. Przy wieczornym rachunku sumienia powinni na to baczną zwrócić uwagę, a jeśli okaże się, że w czém przewinili, pokutą to powinni naprawić*“.

Przysięga—jestto czyn nadzwyczaj uroczysty; człowiek bowiem, istota mizerna, wzywa Stwórcę swego na świadectwo tego, co mówi. Przysięga może być wykonaną albo wobec ołtarza, albo wobec urzędu, albo prywatnie. Jedna i druga, gdy tego zachodzi potrzeba, jest rzeczą dobrą. albowiem przez nią oddaje się Panu Bogu cześć. Lecz ponieważ przysięga nie tylko w społeczeństwie chrześcijańskiém, ale i u wszystkich narodów była uważaną za czyn nad-

zwyczaj uroczysty i wielki, dlatego nie należy go lekceważyć, tém więcéj, że Zbawiciel nasz i Pan, Jezus Chrystus, wzywa wszystkich chrześcijan, aby nie przysięgali, a mówili prawdę: „Tak, tak, — nie, nie“. Jeśli duchem prawdy powinni się kierować wszyscy chrześcijanie, to tém więcéj tercyjarze, jako ludzie doskonalszy żywot prowadzący. Powinni więc, przez swoje postępowanie, i roztropną mowę, takie o sobie wyrobić przekonanie u wszystkich otaczających, iżby wierzono, że to, co mówią, jest rzeczywistą prawdą. Święty Franciszek, zabraniając tercyjarzom składania przysięgi, czyni taką uwagę, iż: „Kto się przyzwyczai do przysięgania się, z łatwością wejdzie w nałóg, a w nałogu łatwo popełnić krzywoprzysięstwo“.

Gdyby jednakże zachodziły takie okoliczności, w których koniecznie trzeba złożyć przysięgę, na potwierdzenie tego, co się mówi, to, w takim razie, będąc do tego niejako zmuszonym okolicznościami, przysięgę wykonać wolno. Oprócz uroczystéj przysięgi w kościele, lub w urzędzie składanéj, mogą jeszcze zajść takie okoliczności, że i prywatnie trzeba twierdzenie swoje poprzéć przysięgą. Kiedy zaś wolno przysięgę prywatną złożyć, to rzecz ta cała zależy od

delikatności sumienia i rozsądku tercyjarza.

Ojciec święty Leon XIII., papież, znając niewstrzemięźliwość języka niektórych osób naszego wieku, przypomina tercyjarzom nader dobitnie obowiązek skromności w słowach i żartach. Chrześcijanie, a tém więcéj tercyjarze, powinni pamiętać na słowa Zbawiciela naszego, że: „z każdego próżnego słowa będą musieli ludzie zdać rachunek“.

Nareszcie nawiasowo Ojciec święty przypomina tercyjarzom obowiązek codziennego rachunku sumienia, bez którego żaden chrześcijanin nie potrafi ustrzedz się grzéchu, ani wejść na drogę doskonałości, lub na niéj się utrzymać.

§. 11.

„Powinni, o ile im obowiązki pozwolą, codziennie słuchać ofiary Mszy świętéj, i zbiérać się na zgromadzenia miesięczne, w dnie przez przełożonego oznaczone“.

Przepis tego paragrafu jest nader jasny, dlatego ograniczymy się na téj uwadze, że o ile każdy tercyjarz, bardzo dobrze robi, jeśli, mając możność, wysłucha codziennie Mszy świętéj, o tyle źleby robił ten, ktoby opuszczał swoje obowiązki, zwłaszcza służący, służące, i inne osoby pod władzą

zostające, któreby, biorąc zapłatę za swoję usługę i pracę, zamiast pracować, chodziły w dnie powszednie na Mszę świętą a obowiązki swoje zaniedbywały, i były powodem do narzekania na swoję niewłaściwą pobożność.

* * *

Ponieważ dalsze paragrafy niniejszéj reguły są nader jasne i nie potrzebują tłomaczenia, przeto na tém kończymy to krótkie objaśnienie ustawy. Na zakończenie przytaczamy słowa wielkiego zakonodawcy świętego Franciszka, które na końcu reguły przez siebie ułożonéj napisał, a mianowicie:

„Ktokolwiek zachowa to (co się w regule znajduje) niechaj w niebie będzie napełniony błogosławieństwem Najwyższego Ojca niebieskiego, a na ziemi niechaj będzie napełniony błogosławieństwem ukochanego Syna Jego, z Najświętszym Duchem Pocieszycielem, którym cześć i chwała niechaj będzie teraz i na wieki. A ja, brat Franciszek, wasz maluczki sługa, jako tylko mogę, potwierdzam wam wewnętrznie i zewnętrznie to błogosławieństwo, które miej-

cie ze wszystkiemi cnotami i wszystkimi świętymi teraz i na wieki wieków. Amen."

Ks. dr. W. S.

Patron na sierpień:

Święty Ludwik, król francuski.

Z pomiędzy wielu znakomitych synów świętego Ojca Franciszka, którzy stali się ozdobą zakonu naszego, i jako gwiazdy niebieskie swoją świętością przyświecali, głównym patronem tercyjarstwa nazwać możemy Ludwika IX., króla Francyi. Urodził się w Passy, 25 kwietnia 1215 roku, z ojca Ludwika VIII. i Bianki, księżniczki kastylijskiej. Tej matronie zawdzięcza Kościół, że w osobie jej syna pozyskał jednego więcej świętego. Od lat bowiem najmłodszych wpajała w Ludwika miłość cnoty i pobożności, i nieraz powtarzała mu one piękne, godne matki chrześcijańskiej słowa: „Kocham ciebie, mój synu, z całą macierzyńską miłością, ale wolałabym widzieć cię trupem, leżącym przedemną, niż gdybyś miał kiedy się splamić choć jednym grzechem śmiertelnym". Słowa te tak głęboko się wraziły w sercu Ludwika, że o nich nie zapomniał nigdy. Co zaś matka nauczyła

słowem, ojciec wpajał w duszę własnym przykładem: był również cnotliwym i bogobojnym. Oto dowód, co może nad dziećmi piecza rodzicielska; nie dosyć, że sami czuwali nad synem, jego kształcenie poruczyli kapłanowi Braci Mniejszych Pacyfikowi, głośnemu ze świątobliwego życia. Jaka to różnica, gdy dzieci wychowują kapłani, zwłaszcza dziś, gdy po większej części nauczyciele swieccy są bezwyznaniowi. Ludwik w 12-tym roku życia stracił ojca, zostawiał więc pod wyłączną opieką swej świątobliwej Matki, która synowi wybrała za małżonkę Małgorzatę kastylijską, dobrą, cnotliwą i świętą. Nie dziw przeto, że stadło tak cnotliwych osób coraz więcej się uświątobliwiało. To też Blanka, Małgorzata i Ludwik w poczet świętych są policzeni. Godłem owej Małgorzaty było: królowa ziemi, sługą niebios. Pan Bóg pobłogosławił temu związkowi, darząc go licznem potomstwem.

Młody monarcha, ukończywszy rok 21szy, objął ster rządu. Ludzie, nie znający szczęścia i błogiego pokoju, którego się doznaje, widząc życie chrześcijańskie, mniemali, że król, nie będąc już pod okiem matki, pocznie używać zabaw światowych, w próżności i przepychach żyć będzie, lecz świątobliwy król omylił ich oczekiwania, bo

skoro z przekonania, a nie z przymusu był pobożnym, tedy nie zaniechał domowych swych ćwiczeń. Matkę swoję zawsze jednakowo szanował, poważał, przyjmując i wykonywując rady, jakie dawała; nie zważając na to, że nieraz surowo go traktowała, Ludwik we wszystkiém co się nie sprzeciwiało dobru królestwa, był jéj zawsze posłusznym. Użył wszystkich, najwłaściwszych środków do zachowania i zapewnienia pokoju, i do ugruntowania swojéj potęgi: nieporównana łagodność, niezmienna jednostajność charakteru, wielka miłość sprawiedliwości, szczególniejsza uwaga, gdy szło o zapobieżenie jakim rozruchom, a nadewszystko tkliwa i szczéra pobożność, jednała mu serca narodu. Wspaniałym był, kiedy wymagała tego potrzeba, ale umiarkowanie i skromność przekładał nadewszystko.

W ubiorze, stole i urządzeniu dworu okazywał się zbytku nieprzyjacielem. Największą część czasu poświęcał sprawom państwa; a że wielkie miał upodobanie w rozmowie z osobami pobożnémi, więc zakonników i księży dobrych cenił wysoko; świątoliwego kapłana uważał jako osobę wielkiéj godności, zasługującą na najwyższy szacunek i miłość. Gdy klęczał u stóp ołtarzy, tak bywał głęboko w duchu skupionym, że

wziąłbyś go raczéj za anioła, stojącego przed tronem majestatu Bożego, niż za człowieka. Kilka godzin poświęcał codziennie na religijne ćwiczenia; w pałacu swoim kazał wymurować sławną kaplicę, znaną jeszcze dotąd pod nazwą świętéj kaplicy, w któréj umieścił sporą cząstkę drzewa św. Krzyża, tę samą zapewne, jaką święta Helena z Ziemi świętéj przywiozła. Kaplica ta stała się ulubioném miejscem dla świętego króla, gdzie nieraz całe noce na modlitwie przepędzał, nie uwłaczając w niczém swoim obowiązkom, jako króla, małżonka i ojca rodziny. Słusznie mówi Pismo święte: „pobożność we wszystkiem i dla wszystkich użyteczna“. Zaś pobożność, przeszkadzająca do wypełnienia obowiązków, jest pobożnością fałszywą i Bogu niemiłą. Łączył łagodność najtkliwszą z męstwem i hartem duszy, właściwym wielkiemu monar sze.

Cnota jego nie odstręczała surowością; w rozmowie był ujmującym, dla każdego dostępnym; pokój duszy objawiał się zewnętrznie na całéj jego osobie, powierzchowność zaś, tchnąc osobliwszą świątobliwością, nakazywała poszanowanie i zawstydzała występek. Z natury wesoły, usposobienia żywego, nie usuwał się od wesołéj, ale przyzwoitéj zabawy, a trudny wybór

przyjaciół świadczył, jak wielką posiadał znajomość serca ludzkiego. Dusza Ludwika przepełnioną była wszystkiémi cnotami, które pociągają serca ludu ku monarsze swojemu, wszystkiémi przymiotami, które zdolne były imię jego głośném między bohatérami uczynić, wszystkiémi uczuciami, które pamięć człowieka uświęcić mogą na ziemi. Ludwik przez mądrość swoję i męstwo stał się doradcą królów i przedmiotem uwielbienia Europy.

Wielkie nabożeństwo, którém pałał do Opieki Pana Jezusa, skłoniło go do zaciągnięcia się po sztandar krzyża. Palestyna, kraj święty, niegdyś kwitnący, stał się pod rządem tyrańskim muzułmanów siedliskiem nędzy i spustoszenia; Ludwik, strapiony niedolą braci, w roku 1248 odpłynął do Ziemi świętéj. Walecznością niemal cudowną odznaczał się wszędzie, a gdy głód i morowe powietrze wyniszczyło wojsko francuskie, Ludwik, wraz z dwoma braćmi i kilkoma panami dworu, został przez niewiernych wzięty w niewolę. Utraciwszy z wolnością wszystko, umiał być niewolnikiem, jako przystoi chrześcijaninowi, królowi; bo gdy mu wszystko na ziemi odjętém zostało, on wszystko w Bogu znaleść potrafił: nie przestał ani na chwilę być panem samego siebie, niezachwianie cierpliwy,

stateczny bez dumy, na nic nigdy nie przystał, co mu być się zdawało przeciwko honorowi albo sumieniu.

Tak to Bóg nieraz doświadcza swe sługi, a raczéj, nawiédzając ich krzyżem, wyprowadza na jaw bogactwa ukryte ich dusz, niby kamień próbierczy daje świadectwo o złocie cnoty świętych Bożych. Z równą cierpliwością zniósł śmierć swéj ukochanéj matki bł. Bianki. Wraz ze swą małżonką przez lat 16 prowadził święty żywot, starając się, ażeby religija i sprawiedliwość kwitły w państwie jego; potém zapragnął opuścić żonę, rodzinę, krewnych, złożyć koronę i pójść w ślady Ojca swéj duszy św. Franciszka, by w klasztorze życie zakończyć. Wszakże téj pokorze gdy nie mógł zadosyć uczynić, wraz ze swą małżonką przyoblekł się w sukienkę trzeciego zakonu św. Ojca Franciszka. Wkrótce nadeszła chwila nowéj próby, dla świętego Ludwika od Boga przeznaczonéj. Ludwik, który przedtém niechętnie był z Ziemi świętéj powrócił, przeto, że utracił sposobność przelania krwi swojéj za uwolnienie miejsc świętych od niecnych tyranów, ciążyła na sercu jego jakoby wyrzut sumienia; nie bacząc na zdrowie znacznie nadwyrężone, nié mógł się dłużéj opiérać silnemu wewnętrznemu natchnieniu, które go powoływało do ziemi téj

spustoszonéj; rozporządził więc losem swych dzieci, a wziąwszy krzyż z ręki kardynała Cecylii, legata Stolicy Apostolskiéj, wraz z trzema synami swoimi udał się do ziemi niewiernych. Lecz już nadeszła była godzina, w któréj Bóg powoływał swego sługę po nagrodę do nieba, za ziemskie prace, dla chwały Bożéj podjęte. Na téj bowiem nowéj wyprawie dotknięty morowém powietrzem, zachorował niebezpiecznie, przyjął święte Sakramenta, z największą pokorą i pobożnością, dom swój rozporządził po chrześcijańsku, nakoniec zażądał, by w jednéj koszuli na popiół go położono i włosiennicą okryto; w takim stanie oddał spokojnie ducha Bogu, dnia 25 sierpnia 1270 rokn, mając lat 55 i miesięcy cztéry.

Ciało świętego króla do Paryża przywieziono i złożono w Opactwie świętego Dyjonizego roku 1271. Sława cudów, które Bóg na jego grobie czynił, rozeszła się po całym świecie. Papież Bonifacy VIII. kanonizował Go 11 sierpnia 1297 roku. Uroczystość święta Jego obchodzi się 25 sierpnia, który jest dniem Jego śmierci. Paweł III. papież, umieścił Go w rzędzie świętych trzeciego zakonu Serafickiego roku 1537, a Benedykt XIV. roku 1655, na-

dał odpust zupełny w dzień święta Jego wszystkim wiernym płci obojéj, którzy, odprawiwszy spowiedź i przyjąwszy świętą Komuniją, odwiedzą kościół zakonu Braci Mniejszych; podniósł nadto ono święto do rzędu świąt piérwszéj klasy dla tercyjarzów zakonu św. Ojca Franciszka.

Chwała nie będzie Bogu za udziałanie tak wielkiego świętego, i za podanie przykładu, jak możni tego świata żyć mają. A.

Módlmy się:

Boże, któryś błogosławionego Ludwika, wyznawcę Twojego, z tronu ziemskiego do tronu chwały niebieskiéj wyniósł, za Jego zasługami i pośrednictwem, spraw, prosimy, abyśmy z królem królów, Jezusem Chrystusem, wspólnie królowali na wieki. Amen.

Odpusty zupełne,

nadane wiecznémi czasy, w kościołach Braci Mniejszych św. O. Franciszka.

Sierpień.

2 sierpnia: Najświętszéj Maryi P. Anielskiéj Odpust we wszystkich kościołach zakonnych świętego Ojca Franciszka. Dla dostąpienia tego odpustu należy odbyć spowiedź, przyjąć Komuniją świętą i nawie-

dzić kościół. Tego odpusta dostąpić można tyle razy, ile razy dopełnimy nawiedzin kościoła, począwszy od pierwszych nieszporów w wigiliją aż do wieczora dnia następnego. W kościołach O. O. Kapucynów udzielonem będzie *błogosławieństwo papieskie.*

12 sierpnia św. Klary, panny, założycielki P. P. Klarysek z Asyżu.

16 sierpnia św. Rocha, wyznawcy tercyjarza, patrona od powietrza.

18 sierpnia św. Klary Falko, Panny tercyjarki.

19 sierpnia św. Ludwika, biskupa wyznawcy tercyjarza.

25 sierpnia św. Ludwika, króla francuskiego, głównego patrona tercyjarzów. *Absolucyja gieneralna.*

Kroniczka.

Dyecezyja Poznańska.

Uroczystość św. Wojciecha 23 kwietnia 1884 roku.

W dniu tym założone zostało tercyjarstwo w parafii **Baranów** w dekanacie Kempińskim. Dzień ten będzie pamiętnym dla parafijan z dwóch przyczyn. Za staraniem W. ks. prob. Konstantego Chiżyńskiego, został kościół baranowski ozdobiony ślicznym obrazem św. Wojciecha, męczennika, pędzla pana Lewickiego z Pelplina i właśnie co tylko na ten dzień ukończony.

Szanowne duchowieństwo zjechało z dekanatu przed Mszą solenną, Wiel. ks. dziekan Jan Nepomucen Pągowski poświęcił uroczyście obraz nowy w ołtarzu kaplicy pobocznéj umieszczony; potém nastąpiła procesyja z Najśw. Sakramentem wokoło kościoła; po powrocie zaniesiono Najświętszy Sakrament do kaplicy św. Wojciecha, i tam odprawiła się Suma, celebrowana przez ks. Wojciecha Sierakowskiego, proboszcza z Opatowa, w czasie któréj miał kazanie Ojciec Krescenty, kapucyn z Krakowa. Po nabożeństwie, Wielebny ksiądz proboszcz miejscowy sporządził akt pamiątkowy poświęcenia nowego obrazu św. Wojciecha, na którym wszyscy kapłani obecni z trzech dyecezyj. to jest: Poznańskiéj, Wrocławskiéj i Krakowskiéj, podpisali się, i takowy wraz z regułą trzeciego zakonu św. Ojca Franciszka serafickiego, jako pamiątka zawiązania tercyjarstwa w tejże parafii, został, dla potomności przyszłéj, umieszczony za obrazem.

Dnia zaś 8 maja, 58 osób z parafii Baranowskiéj, po przyjęciu komunii św. wśród Mszy św. odprawionéj przez Ojca Krescentego, po stosownéj nauce o trzecim zakonie Ojca Franciszka, przyjęło z rąk tegoż Ojca oznaki zakonne. Tenże Ojciec w końcu ceremonii, udzielił obecnym błogosławieństwa papieskiego, z ogólną radością wszystkich.

Przyjęci do zakonu trzeciéj reguły św. Ojca Franciszka serafickiego w parafii Baranów, dnia 8 maja 1884 przez Ojca Krescentego, Kapucyna. z Krakowa:

1. **Wiel. ks. Teofil, Wincenty Jonas, kapelan w Grębaninie, im. z. Bonawentura, Maryja.**
2. Marta, Maryja Walczak, w Lisinie im. z. Józefa, Franciszka.
3. Marta, Maryjanna Hełka, im. z. Agnieszka.
4. Marta, Maryjanna Marczewska, im. z. Józefa.

5. Michalina Marczewska, im. z. Maryja, Fran.
6. Maryjanna, Katarzyna Taborska, im. z. Józefa.
7. Pelagija, Marta Jagielska, im. z. Maryja Fran.
8. Anna, Julijanna Tomaszewska, im. z. Mar . Józ.
9. Elżbiéta, Maryjanna Sadowska, im. z. Francisz.
10. Agniészka, Maryjanna Jasińska, im. z. Fran.
11. Joanna, Weronika Chylińska, im. z. Józ., Mar.
12. Tekla, Maryjanna Taborska, im. z. Magdalena.
13. Maryjanna Churno, im. z. Giertruda.
14. Julijanna, Lud. Wencek, im. z. Fran., Maryja.
15. Weronika, Mag. Taborska, im. z. Tekla, Mar.
16. Konstan., Kat. Gregorowicz, im. z. Mar., Jot.
17. Józefa, Bron. Tylcz, im. z. Maryja, Franciszka.
18. Władysława, Bar. Zapart. im. z. Mar., Francisz.
19. Sal., Anna, Stanis. Zapart. im. z. Mar., Fran.
20. Maryjanna, Małgorz. Marszałek, im. z. Agniesz.
21. Michał, August Sadowski, im. z, Fran., Mar.
22. Maryjanna Nawrat, im. z. Józefa, Franciszka.
23. Fran. Wojciech Pijanka, im. z. Andrzéj, Mar.
24. Kat., Balbina Szubert, im. z. Jadwiga, Mar.
25. Maryjanna, Anna Piotrowska, im. z. Franciszka.
26. Maryjanna, Helena Zapart, im. z. Mar., Francisz.
27. Maryjanna, Anna Grzęba, im z. Fran. Iózefa.
28. Maryjanna, Anna Ratajewska, im. z. Bar., Mar.
29. Ignacy, Tomasz Piotrowski, im. z. Józef, Mar.
30. Elżbiéta, Anna Szubert, im. z. Barbara, Mar.
31. Andrzéj, Antoni Sierański, im. z. Fran. Mar.
32. Maryjanna Agnieszka Langer, im. z. Franciszka
33. Elżbiéta, Fran. Marczewska, im. z. Maryjanna.
34. Elżbiéta, Maryjanna Jagiełło, im. z. Jozefa.
35. Teofila, Barbara Sałyga, im. z. Franciszka, Józ.
36. Antoni, Stanisław Jagiełło, im. z. Franciszek.
37. Maryjanna, Barbara Jankowska, im. z, Józefa.
38. Rozalija, Barbara Prucznicka, im. z. Apol., Mar
39. Maryjanna, Barbara Sierańska, im z. Anna.
40. Joanna, Barbara Pijanka. im. z. Maryja, Fran.
41. Maryjanna Sołyga, im. z. Franciszka, Józefa.

42. Michalina, Józefa Piątkowska, im. z. Kat., Mar.
43. Joanna Chyłka, im. z. Barbara, Maryja.
44. Zofija Iwańska, im. z. Stanisława, Maryja.
45. Maryjanna, Elżbiéta Małecka, im. z. Barbara.
46. Teofil, Józef Kadłubski, im. z. Franciszek.
47. Franciszek, Wojciech Sierański, im. z. Piotr.
48. Maryjanna, Franciszka Niedalska, im. z. Barbara.
49. Bronisława, Józ. Przyborowska, im. z. Fran., Mar.
50. Wiktoryja Szuwart, im. z. Pelagia, Maryja.
51. Makary, Julijan Szuwart, im. z. Józef.
52. Julijanna Mencel, im. z. Józefa, Maryja.
53. Maryjanna, Anastazyja Zawieja, im. z. Francisz.
54. Franciszka, Weronika Kozłowska, im. z. Mar.
55. Maryjanna Dębecka, im. z. Franciszka.
56. Anastazyja, Bron. Kępa, im. z. Józefa, Maryja.
57. Julijanna, Fran. Psikus, im. z. Barbara, Mar.
58. Maryjanna Marta Szubert, im. z. Franciszka.

Kempno. Imiona i nazwiska osób, przyjętych do trzeciego zakonu serafickiego św. Francika, w dyjecezyi Poznańskiéj, w dekanacie Kempińskim, w parafii miasta Kempna, obléczonych przez Ojca Krescentego, kapucyna dnia 6 kwietnia 1884.

Jako dyrektor w swéj parafii:

1. **Ks. Proboszcz Józef Iwaszkiewicz, im. z. Wojciech, Maryjan.**
2. Agata, Tekla Taborska, im. z. Weronika, Maryja.
2. Jadwiga, Rozalija Adamska, im. z. Klara Maryja.
3. Józefa, Anna Hendrysiak, im. z. Honorata, Mar.
4. Petronela, Maryjanna Boślak, im. z. Izabella.
5. Franciszek, Ant. Cierpik, im. z. Józef, Maryjan.
6. Paweł, Piotr, Alojzy Nitzke, im. z. Józef, Mar.
7. Maryjanna, Rozalija Malik, im. z. Jadwiga.
8. Józefa. Anna, Jadwiga Cierpik, im. z. Klara, Mar.
9. Antonina Labocka, im. z. Józefa, Maryja.

10. Teofila, Anna Kinder, im. z. Franciszka, Maryja.
11. Anna Skarplik, im. z. Józefa, Maryja.
12. Bogusława, Eufr. Łabęcka, im. z. Klara, Maryja.
13. Wanda Masikowska, im. z. Weronika, Maryja.
14. Maryjanna, Franciszka Molka, im. z. Józefa.
15. Jadwiga Glugla, im. z. Janina, Maryja.
16. Rozalija, Barbara Sonka, im z. Jadwiga, Maryja.
17. Anastazyja, Maryjanna Sikora, im. z. Fraciszka.
18. Anna Grzęba, im. z. Klara, Maryja.
19. Jadwiga, Bar. Lewandowska, im. z. Sal. Maryja.
20. Anna Gebel, im. z. Józefa, Maryja.
21. Maryjanna, Marta Lorenc, im. z. Barbara, Józefa.
22. Jan Lorenc, im. z. Franciszek.
23. Paulina Pawlak, im. z. Józefa, Maryja.
24. Wojciech Pawlak, im. z. Franciszek.
25. Franciszka Podyma, im. z. Maryja, Józefa.
26. Petronela, Bar. Szpringer, im. z. Małgo., Maryja.
27. Klara, Maryjanna Kukułka, im. z. Filomena.
28. Wiktoryja, Anna Holzaus, im. z. Józefa.
29. Tomasz, Józef Sokolski, im. z. Franciszek.
30. Jan Sikora, im. z. Franciszek.
31. Maryjanna Słupianek, im. z. Magdalena.
32. Agnieszka, Maryjanna Abram, im. z. Izabella.
33. Tekla, Józ. Wygodzińska, im. z. Fran., Maryja.
34. Maryjanna, Tekla Ogrodowska, im. z. Klara.
35. Franciszka, Maryjanna Kuchażak, im. z. Józefa.
36. Antonina, Anna Rychel, im. z. Franciszka.
37. Marcyjanna, Maryjanna Jerz, im. z. Apolonija.
38. Anastazyja, Kata. Drobczyńska, im. z. Maryja.
39. Franciszka, Agn. Wiertelek, im. z. Weronika.
40. Agnieszka, Maryjanna Wielgarz, im. z. Estera.
41. Maryjanna, Józefa Godziel, im. z. Elżbiéta.
42. Małgorzata, Zofija Dąbrowska, im. z. Maryja.
43. Anna Wergan, im. z. Michalina.
44. Józefa Kędzior, im. z. Jadwiga.
45. Karolina Cerzonka, im. z. Franciszka.
46. Adam, Józef Słupianek, im. z. Stanisław.

47. Paulina, Anna Cierpik, im. z. Franciszka.
48. Maryjanna Dzwonkowska, im. z. Magdalena.
49. Michalina, Rozalija Kosicka, im. z. Franciszka.
50. Maryjanna Kowalczyk, im. z. Franciszka.
51. Klara Olejnik, im. z. Giertruda.
52. Józefa, Antonina Pietrusińska, im. z. Franciszka.
53. Małgorzata, Mar. Idźkowska, im. z. Franciszka.
54. Waleryja Sufraga, im. z. Franciszka.
55. Barbara, Franciszka Kukułka, im. z. Anna.
56. Anna, Franciszka Stambula, im. z. Barbara.
57. Zuzanna, Julijanna Olejnik, im. z. Małgorzata.
58. Antoni Giersz, im. z. Józef.
59. Józefa, Jadwiga Michalczyk, im. z. Anna.
60. Andrzéj, Idzi Bierysko, im. z. Józef.
61. Józefa, Jadwiga Żabińska, im. z. Franciszka.
62. Julijanna Sikora, im. z. Franciszka.
63. Józefa Kułot im. z. Anna.
64. Franciszka Kukuła, im. z. Anna.
65. Magdalena, Barbara Tyla, im. z. Maryja.
66. Walenty Kukuła, im. z. Józef.
67. Maryjanna, Fran. Tomaszewska, im. z. Józefa.
68. Julijanna, Franciszka Kerm, im. z. Tekla.
69. Klara Cierpik, im. z. Weronika.
70. Klara Dzwonkowska, im. z. Stefanija.
71. Anna, Klara Mordek, im. z. Franciszka.
72. Florentyna, Katarz. Majewska, im. z. Weronika.
73. Paulina, Maryja Olecowicz, im. z. Józefa.
74. Wojciech Siudy, im. z. Franciszek.
75. Józef, Stanisław Langer, im. z. Franciszek.
76. Magdalena Krałże, im. z. Franciszka.
77. Bibijanna, Józefa Spikowska, im. z. Maryja.
78. Joanna, Anna Sobolewska, im. z. Franciszka.
89. Antonina, Józefa Tyra, im. z. Agnieszka.
80. Katarzyna, Elżbiéta Babińska, im. z. Anna.
81. Katarzyna Weronika, Krakowska, im. z. Maryja.
82. Agnieszka, Maryjanna Kukuła, im. z. Elżbiéta.
83. Maryjanna, Anna Gajzrych, im. z. Cecylija.

84. Waleryja Krystek im. z. Maryja.
85. Franciszek Siemiątkowski, im. z. Bolesław.
86. Joanna Kawich, im. z. Józefa.
87. Bibijanna, Maryjanna Zawada, im. z Anna.
88. Maryjanna Sendy, im. z. Franciszka.
99. Jawiga, Zuzanna Cierpczyna, im. z. Józefa.
90. Paulina, Barbara Linka, im. z. Anna.
91. Klara Cierpik, im. z. Anna.
92. Rozalija, Katarzyna Puszman, im. z. Magdalena
93. Piotr Zawada, im. z. Paweł.
94. Anna Sikorska, im. z. Franciszka, Maryja
95. Tekla, Cecylija Wróblewska, im. z. Józefa.
96. Józefa, Anna Haupke, im. Weronika.
97. Cecylija Siemiątkowska, im. z. Józefa, Maryja.

W Donaborowie, w archi dyecezyj poznańskiej) dnia 12 maja wpisane zostały do trzeciego zakonu następujące osoby:

1. **J. Wiel. ks. Władysław, Józef, Antoni, Stanisław Szurmiński, prob., im. z. Fran., Maryjan.**
2. Adam, Wład. Kasprowicz, im. z. Fran., Marcin.
3. Fran., Józef Gornkowski, im. z. Antoni, Marcin.
4. Stafanija Kozłowska, im. z. Teodozyja, Mar.
5. Anton., Gienow. Wróblewska, im. z. Fran. Mar.
6. Stanis., Helena Wróblewska, im. z. Maryja, Józ.
7. Nepomucyna, Tek. Wróblewska, im. z. Anna, Mar.
8. Florentyna, Hel. Kasprowicz, im. z. Mar., Józ.
9. Mar., Mieczys. Kasprowicz, im. z. Fran., Józ.
10. Julijanna, Elżbiéta Gruszka, im. z. Mar., Fran.
11. Agniesz., Barbara Płonka, im. z. Maryja, Fran.
12. Bronisława, Weronika Światła, im. z. Barbara.
13. Maryja, Kat Sołtysik, im. z. Barbara, Fran.
14. Elżbiéta, Julijanna Maś, im. z. Maryja, Józefa.
15. Paweł, Piotr Franker, im. z. Franciszek.
16. Jan, Stanisław Stodolski, im. z. Franciszek.

17. Tomasz, Mikołaj Kokut, im. z. Franciszek.
18. Julijanna, Apolonija Kokut, im. z. Mar., Józefa.
19. Franciszek, Augustyn Dyrbach, im. z. Piotr.
20. Mikołaj, Michał Maj, im. z. Franciszek.
21. Walenty, Stanisław Sołtysik, im. z. Kaź., Mar.
22. Wincenty, Idzi Sołtysik, im. z. Franciszek, Mar.
23. Zofija, Rozalija Idczak, im. z. Magdalena.
24. Małgorzata, Barbara Nęcka, im. z. Tekla.
25. Franciszka, Maryja Stodolska, im. z. Barbara.
26. Zofija, Barbara Moś, im. z. Maryja, Franciszka.
27. Maryjanna, Jadwiga Gruszka, im. z. Barbara.
28. Rozalija, Franciszka Gruszka, im. z. Magdalena.
29. Rozalija, Maryjanna Skiba, im. z. Barbara.
30. Bartłomiéj, Józef Skiba, im. z. Piotr.
31. Franciszek, Jan Gruszka, im. z. Paweł.

Kollegijum franciszkańskie. Skutkiem zniesienia zakonów we Włoszech, zakon Franciszkański utracił w Rzymie i okolicy konwenta, w których znajdowali utrzymanie zakonnicy, odbywający rozleglejsze studyja w teologii lub uczący się języków potrzebnych na liczne misyje (na Wschodzie, w Chinach, Afryce, Egipcie, Berberyi, Marokko, w południowéj Ameryce i t. d.). Co więcéj, rząd włoski postanowił niedawno główny klasztór O. O. Bernardynów na *Ara coeli* wraz ze starożytną wspaniałą Bazyliką na wzgórzu kapitolińskim zburzyć, aby pozyskać wolne miejsce na pomnik dla zmarłego Wiktora Emanuela. Zakon Fraciszkański poczyna uczuwać brak sił dla misyj zagranicznych, oraz lektorów i profesorów dla kształcenia młodych zakonników. Z tego powodu gienerał zakonu, zachęcony przez Ojca św. Leona XIII, postanowił utworzyć w Rzymie, dla kształcenia profesorów i misyjonarzów *Kolegijum gieneralne zakonu.* Plac na budowę ko-

sztuje 370.000 franków, a co będzie kosztował gmach i jego urządzenie.?

Ojciec Gienerał wydał odezwę do świata katolickiego z prośbą o jałmużny na ten cel. Przed dwoma tygodniami kardynał Parocchi poświęcił uroczyście kamień węgielny pod to kollegijum, mające być zbudowane w pobliżu Lateranu.

Rzym. *Kapituła gieneralna u O. O. Kapunów w Rzymie i uroczyste posłuchanie u Jego świątobliwości Leona XIII.*

Dnia 9 maja b. r. zebrana w Rzymie gieneralna kapituła zakonu Ojców Kapucynów dopełniła wyboru nowego gienerała, prokuratora i definitorów.

Gienerałem wybrano P. Ojca Bernarda, dotychczasowego prowincyjała w Szwajcaryi. 1) Def. został Ojciec Franciszek gwardyjan z Bawaryi. — 2) Ojciec Bruno francuz, oraz prokuratorem. — 3) Ojciec Jacek. 4) Ojciec Tomasz. — 5) Ojciec Pacyfik. — 6) Ojciec Stanisław, ci cztéréj Włosi.

Od roku 1858 nie było kapituły gieneralnéj z powodu zaburzeń we Włoszech, tylko sam papiéż ś. p. Pius IX., mianował gienerałem Ojca Mikołaja na lat 12, który pozostawał na tym urzędzie aż do śmierci t. j. do roku 1873. Papiéż Pius IX., również wtedy mianował Ojca Egidijusza, który dotychczas godność gienerała piastował.

Nazajutrz kapituła cała, z nowym gienerałem na czele, była na uroczystém posłuchaniu u Ojca swiętego. Wspaniały widok przedstawiała liczba 110 szermiérzów Kościoła, przybyłych z romaitych stron świata, zgromadzonych w salach Watykańskich o godzinie $11^1/_2$, a wielu z pomiędzy nich było okrytych bliznami ran, otrzymanych w walce za Kościół Chrystusowy. Otoczyli półkołem tron papieski,

aby usłyszéć z ust Namiestnika Chrystusowego słowa pochwały dla błogiéj i niezmordowanéj swéj działalności, a zachęty do dalszéj pracy w winnicy Pańskiéj. Ojciec święty przemówił do zgromadzonych w te słowa: „Ukochani Synowie! Mamy istotnie powód do radości, widząc was zgromadzonych w tak wielkiéj liczbie. Widzę tu przedstawicieli wszystkich narodowości, a właśnie ta okoliczność świadczy wymownie, jak wielką i cudowną jest płodność zakonu franciszkańskiego, z którego, jakby gałąź szlachetnego drzewa, wyrosło stowarzysenie Kapucynów. Franciszek z Asyżu doznał téj szczególnéj łaski Bożéj, iż uczniowie jego, choć wyszli z małego początku, rozkrzewili się prawie po całéj ziemi, podobni w téj mierze do samego Kościoła, który wytrysnąwszy ze źródła nieznacznego, objął swojem potężném ramieniem całą kulę ziemską. Gdyby ludzie lepiéj poznali ten, i inne zakony religijne, nie okazywaliby z pewnością tyle niewdzięcznoścì dla stowarzyszeń religijnych.

Jednakże, ukochani synowie! złe należy pokonywać dobrém, a dążyć do tego, aby, w tych ciężkich czasach, cnota górowała zawsze nad złością ludzką.

Wspomnienie zasług, jakiémi odznaczał się po wszystkie czasy zakon franciszkański, pozwala Nam tuszyć, że i nadal działać także będzie niezmordowanie dla dobra prywatnego i publicznego. Dlatego téż okazujemy zawsze temu trzeciemu zakonowi szczególniejszą naszą miłość i życzliwość, sławimy go, jak na to zasłużył i poleciliśmy go w ostatniéj naszéj encyklice szczególniejszéj pieczołowitości biskupów, jako skuteczny środek do paraliżowania złości tajnych stowarzyzzeń. Nie wątpimy téż, że wasze współpracownictwo przyniesie błogie owoce, zwłaszcza pod kierunkiem męża, któregoście wybrali na naczelnika stowarzyszenia. Zresztą, ukochani sy-

nowie, starajcie się naśladować według sił i możności św. Ojca Franciszka.

Starajcie się usilnie, aby świątobliwość i karność, na którą złożyliście śluby zakonne, kwitła we wszystkich konwentach; a ponieważ piastujecie wyższe urzędy, przyświécajcie innym waszą godnością i przykładem".

Dotąd, mówił zastępca Chrystusa, papiéż, ale przy pojedynczych przedstawieniach przyszła koléj na Ojca. Każdego prawie serdecznie wypytywał się o stosunki prowincyi, z któréj przestawiający się pochodził, przyczém pokazało się, że był znakomicie poinformowany o wszystkiém, co się odnosi do zakonu. Nadeszła chwila rozstania. Jakkolwiek posłuchanie trwało dwie godziny, a w sali panowało gorąco nie do wytrzymania, Ojciec św. tak mało czuł się znużonym, iż na zakończenie jeszcze miał ogólną przemowę. Wezwał mianowicie do rozpowszechniania i starannego pielęgnowania *trzeciego zakonu*, gdyż tylko przezeń jest możliwy ratunek społeczeństwa. Udzieliwszy jeszcze co do trzeciego zakonu łask szczególnych i powiedziawszy zgromadzonym O. O. kapitularnym, ażeby każdemu członkowi trzeciego zakonu powiedzieli, jak ich kocha, pożegnał ich po ojcowsku, i udzielił błogosławieństwa apostolskiego.

W ubiegłym miesiącu przyjął trzeci zakon św. Ojca Franciszka w kościele O. O. Kapucynów: *Zygmunt Kostkiewicz*, im. z. Antoni, Maryjan.

Lwów. Ojciec Piotr Neumaun, kapłan zakonu O. O. Franciszkanów prowincyi galicyjskiéj wyjechał na misyję mołdawską do Baca.

Profesyją zakonną uczyniły:

Aniela Bryzowska im. z. Alojza, Maryja w kaplicy P. P. Felicyjanek na Smoleńsku i Józefa Barczyk, im. z. Franciszka, w kaplicy Loretańskiéj Najświętszéj Maryi Panny przy kościele O. O. Kapucynów, na zebraniu miesięcznéin, odbytém przez Ojca Bernarda.

Biblijografija.

Nowe polecenia godne dzieła, do nabycia w księgarni katolickiéj naszego wydawcy:

1. Nauki katechizmowe. O prawdach wiary i obyczajów katolickiego Kościoła, według średniego katechizmu Decarbe'a, wydał **ks. J. Stagraczyński**. Tom pierwszy: *o Wierze;* tom drugi: *o Przykazaniach i o grzechach głównych.* Cena obu tomów 5 zł. a. i 40 cent. (9 marek).

2. Sekwencyja Mszy świętej: „Veni, S. Spiritus" „Przybądź, Duchu Przenajświętszy" w dwudziestu cztérech rozmyślaniach. Podług angielskiego manuskuyptu z XVII-go wieku, opracował **ks. dr Otton Zardetti**, a na język polski przerobił **ks. T. Konopiński**. Cena 96 cent. (1 marka i 60 fenigów).

3. O grzechu. Rozmowa niedzielna dwóch wiejskich dziewcząt. Część I. Cena 20 cent. (40 fen).

4. Złota książeczka czyli nauka pokory. (1884 roku). Cena 20 cent. (40 fenigów).

5. Krótkie przygotowanie do św. Sakramentu Bierzmowania. Cena 6 cent. (12 fenigów).

6. Żywot św. Agaty, panny i męczenniczki. Cena 5 cent. (10 fenigów).

7. Zywot św. Jadwigi z dodaniem litanii przez **Stanisława Brzozowskiego**. Ceną 6 cent (12 fen.).

8. Tegoż autora: **Żywot św. Ojca Dominika,** kapłana wyznawcy z dołączeniem paciérzy codziennych i litanii. Cena 10 cent. (20 fenigów).

9. Tegoż autora **Żywot bł. Wincentego Kadłubka,** Biskupa wyznawcy. Z dodaniem litanii i pieśni. Cena 8 cent. (16 fenigów).

10. Tegoż autora: **Najśw. Panna Studzieniecka** (wiérszem). Cena 10 cent. (20 fenigów).

11. **Nabożeństwo do Najsłodszego Serca Jezusowego** str. 120). Cena 25 cent. (50 fenigów).

12. **Zbiór pieśni o Najśw. Maryi Pannie** (str. 240). Cena 45 cent. (90 fenigów).

13. **Opisanie pielgrzymki do miasta Asyżu, miejsca urodzenia i śmierci św. Franciszka Serafickiego we Włoszech.**

Rzewne to i za serce chwytające prostotą swoją opowiadanie pobożnego tercyjarza, *stróża kościelnego*, zalecamy jak najgoręcéj braciom tercyjarzom jako bardzo pożyteczne a budujące czytanie. Autor zacząwszy opowiadać o téj pielgrzymce urodzin naszego wielkiego Patryjarchy, odbytéj w r. z. z powodu 700-letniéj rocznicy przechodzi jak mówi „do pielgrzymki duszy swéj z grzéchu do pokuty". I słusznie dodaje: „Może niejednemu, da Bóg, posłuży to opowiadanie! Złego nawróci, a dobrego ukryje pod skrzydła opiekuńcze wielkiego świętego, aby go osłonił od grzéchu".

Cena téj milutkiéj książeczki wynosi 15 cent. (30 fenigów).

14. **Wiązanka mirry.** Rozmyślania na cześć Przenajświętszéj Męki Zbawiciela i ćwiczenia duchowne. z rozmatych ksiąg pobożnych zebrane. Jestto w Warszawie dokonany przedruk bardzo pięknéj książeczki, wydanéj przed ośmiu laty w Poznaniu. Cena 60 cent. (1 marka i 20 fenigów).

Nekrologija.

We wsi kościelnéj Niecieczu w dyjecezyi wileńskiéj, dnia 24 kwietnia b. r. umarł *ksiądz Antoni Tyszkiewicz* bernardyn, liczący lat 74 życia, kapłaństwa 49, administrator miejscowego kościoła.

Urodzony w powiecie poniewskim, po ukończeniu nauk w miejscowych szkołach, w roku 1829 wstąpił do zakonu Ojców Bernardynów w Wilnie, w roku 1835 został wyświęcony na kapłana. Spełniał rozmaite obowiązki przez władzę duchowną mu zlecone. S. p. Ojciec Antoni był człowiekiem zacnym, gorliwym, i, zajmując rozmaite urzęda w Kościele Bożym, doświadczył w swoim czasie niemało przykrości, które najczęściéj spotykają każdego, miłującego prawdę.

Dnia 29 maja, r. b. zasnęła w Panu, ś. p *Julija, Teresa, Melanija Salomińska* panna, licząc lat 28 życia, w szpitalu W. W. Sióstr Miłosierdzia św. Łazarza w Krakowie.

Już jako chora, słysząc o św. Ojcu Franciszku, że żyjącym w Jego zakonie uprasza śmierć dobrą, zapragnęła gorąco zostać córką duchowną Jego trzeciego zakonu i została téż obleczoną na siostrę trzeciéj reguły, dnia 4 stycznia r. b. otrzymawszy imiona zakonne Feliksa Maryja, i Barbara, o którą usilnie prosiła, jako patronki dobréj śmierci.

Była nadzwyczajnéj cierpliwości i cichości; a cieszyła się bardzo z tego, że Pan Bóg łaskaw na nią, dozwolił jéj téj łaski, że została policzoną między dzieci duchowne św. Patryjarchy seraficznego,

do którego téż miała szczególniejsze nabożeństwo, prosząc go zwłaszcza o śmierć dobrą, a o niej często wspominała przy odwiédzających ją; i wypytywała, jak téż będzie pochowaną; w jakim ubiorze? na co W. W. Siotry Miłosierdzia, kapłani i najmilsze osoby, odwiédzające ją, odpowiadały: tak, jak przynależy zakonnicy trzeciéj reguły św. Franciszka i pokazywały jéj habit; czém się, śród swoich cierpień, nadzwyczaj cieszyła; i to były chwlle dla niéj najprzyjemniesze, jeżeli mogła z kapłanem, z Siostrami Miłosierdzia, i wybranémi przez siebie osobami chwileczkę przepędzić na opowiadaniu o dobréj śmierci!

Dnia 21 maja, kiedy już bardzo zapadła w niemoc, odprawiła spowiédź świętą, przyjęła Najśw. Wiatyk, Oléj św., uczyniła na prośby swoje profesyją tercyjarską, otrzymała absolucyją gieneralną z odpustem zupełnym, i była gotową na wezwanie Pańskie! Ale Pan Bóg jeszcze przedłużył jéj cierpienia na téj ziemi, czyszcząc przez nie duszę, by odpokutowawszy tutaj, mogła ujść kar czyścowych.

W téj to więc myśli, cierpliwie znosiła najdokuczliwsze boleści! przez te dni parę jeszcze zasilaną była Przenajśw. Sakramentem i wreszcie duszę tę cierpliwą i miłującą Pana Jezusa, Najświętszą Pannę i św. Ojca Franciszka, powołał Pan do Siebie na wieczny spoczynek.

Daj Boże, wszystkim braciom i siostrom trzeciego zakonu, św. Ojca Franciszka śmierć tak dobrą i świętą albowiem: „*Droga przed oblicznością Pana śmierć świętych Jego*".

Przed dwoma miesiącami zmarł w Zasławskim klasztorze O. O. Bernardynów ś. p. *Ojciec Elijasz Andruszkiewicz*, ostatni prefekt szkół humańskich, Bazylijanin. Od roku 1880 zaniewidział prawie zu-

pełnie. Przedtem bogobojny kapłan wszystek czas swój poświęcał czytaniu ksiąg świętych. Powiadano, że dzieła niektórych Ojców Kościoła, a mianowicie św. Cypryjana i Chryzostoma, na pamięć umiał.

Agnieszka, Małgorzata *Puceanka*, tercyjarka, po długich a ciężkich cierpieniach, które z nadzwyczajną cierpliwością i zupełném poddaniem się woli Bożéj znosiła, opatrzona świętémi Sakramentami zakończyła doczesną pielgrzymkę, dnia 30 czerwca 1884 w Krakowie.

Wieczny odpoczynek jéj duszy!

Ofiary.

Na misyje zakonników św. Franciszka złożyła w Adminstracyi „Echa":

Pani *Wiktoryja Olszewska* z Kleszczewa 50 fenigów.

Dla misyi O. O. Kapucynów w Smirnie na ręce O. Wacława, złożyła hr. *XX.* 5 zł. a. Kwotę tę otrzymała Administracyja naszego pisma.

Sprostowanie. W zeszłym numerze we wspomnieniu o ś. p. Ojcu Stanisławie na str. 31 zamiast Wny Ojciec Prowincyjał, czytaj: Przewielebny.

Nro. 2204.

Wolno drukować.

† *Albinus.*

KALENDARZYK TERCYJARSKI.

Sierpień.

1. B. Jan a Pace Tercyjarz 1433.
2. Odpust i błogosławieństwo Papieskie w kościele OO. Kapucynów. N. P. Maryi Anielskiej (Porcyjunkuľa).
3. B. Jeremiasz, kapł. Ter., wielki czciciel NP. Maryi.
4. B. Franciszek Sicho, na górze ś. Maryi Ser. 1350.
5. B. Rajmund, Bis. w Umbryi, Ter.
6. B. Rychard, Bis. w Umbryi, zwany Ojcem ubogich.
7. Ś. Joachim, Ter. Męcz. w Japonii 1597.
8. Ś. Jan Ter. Męcz. w Japonii 1597.
9. Pobożna Magdalena Sanguszko, księżn. polska z krwi Jagiell., Ter., umarła za klauzurą we Lwowie.
10. B. Quinarvos, kapł. Ter. w Hiszpanii.
11. B. Bonawentura, Ter. Męcz. w Japonii 1597.
12. Odpust. Ś. Klara P. założycielka P. P. Klarysek.
13. B. Katarzyna wd. Ter. 1594 w Ulmecie.
14. B. Eufemija Rodrigez. wd. Ter. 1560 w Wiar.
15. Wiel. Ludwik Monte, Ter. kapł., patron od gradu.
16. Odpust. Ś. Roch, Terc. patron od powietrza.
17. B. Maryja wd. Ter. 1449 w Xeres.
18. Ś. Klara Falko P. Ter.
19. Odpust. Ś. Ludwik, Bis. królewicz sycylijski.
20. Piotr Kolle, Ter. 1221 w Etruryi.
21. Jan z Urbinu, Ter. 1425, sławny cudami.
22. Świątobliwa Ludwika Lato, Ter. w Belgii, udarowana ŚŚ. Ranami Chrystusa † 1883 r.
23. B. Karol I. król Sycylii, ojciec ś. Ludwika Bisk.
24. B. Joanna, Ter. wskrzeszała umarłych, 1250.
25. Odpust i Absolucyja gieneralna. Ś. Ludwik, król francuski, Ter., główny patron.
26. B. Dulcyna, wd. Ter.
27. B. Franciszek, zwany kaznodzieją, Ter. we Florencyi.
28. B. Nikolucy, Ter. 1290 w Syjonie, opiekun sierót i ubogich.
29. B. Beatrix Ter., siostra ś. Klary z Asyżu.
30. Świątobliwa Joanna Falk, Ter.
31. Ś. Paweł, Ter. Męcz. w Japonii.

W DRUKARNI ZWIĄZKOWEJ w KRAKOWIE
pod zarządem A. Szyjewskiego.